



TikTok pokochał „Okiem Veta”. Marta Parzych-Paluszewska edukuje i inspiruje w Internecie

data aktualizacji: 2025.03.20



Zmiana - czasem jest trudna, ale bez niej rozwój jest niemożliwy. Wie o tym Marta Parzych-Paluszewska, lekarz weterynarii znana Wam prawdopodobnie jako twarz i dobry duch jednej z lecznic w Iławie. Jak przyznaje, opuścić to miejsce po 24 latach pracy było bardzo ciężko... ale było to konieczne, by otworzyć nowy rozdział zawodowej drogi. Drogi, która jest dla niej nie tylko pracą, ale też pasją. Jak mówi, weterynaria motywuje ją do rozwoju i innowacji, która ma służyć lepszej opiece nad naszymi zwierzakami.

Dziś dr Martę Parzych-Paluszewską spotkacie w iławskiej lecznicy Vet-Care, gdzie wraz z koleżanką po fachu dr Mirą Szkamelską wprowadzają nowoczesną aparaturę dla jeszcze lepszej diagnostyki małych zwierząt. Zaglądajcie też... na TikToka - i do innych mediów społecznościowych. Tam znajdziecie „Okiem Veta”. To właśnie kanał dr Marty, za pośrednictwem którego dzieli się z internautami swoją wiedzą i doświadczeniem. Obserwujących przybywa!

Więcej o tych nowych zawodowych wyzwaniach w wywiadzie poniżej – zapraszamy do lektury.

Info Iława: Zawsze Pani wiedziała, że zostanie weterynarzem?

Marta Parzych-Paluszewska: Właściwie... to tak!
Dorastałam w rodzinie związanej z weterynarią, co z pewnością wpłynęło na wybór mojej ścieżki zawodowej.
Choć mój tata, doświadczony doktor nauk weterynaryjnych, odradzał mi ten kierunek, twierdząc, że to zbyt ciężka praca dla kobiety, ja **postanowiłam zrealizować swoje marzenia** i zdecydowałam się na studia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. **Dziś, będąc tu, gdzie jestem, wiem, że była to najlepsza decyzja, jaką mogłam podjąć.**

Na studiach poznałam swojego męża. Urodzony organizator, **100 pomysłów na minutę. Jeden z nich postanowił zrealizować w 1998 roku. Było nim stworzenie lecznicy wyspecjalizowanej w chorobach małych zwierząt oraz indyków.** Do realizacji pomysłu mąż zaprosił kolegę ze studiów. Tak właśnie powstała lecznica, w której pracowałam do ubiegłego roku.

Pani również związała swoje zawodowe życie z weterynarią. Można chyba śmiało stwierdzić, że stała się Pani jej twarzą, dobrym duchem... Lekarzem, któremu zaufało wielu właścicieli i miłośników zwierząt z Hawy i okolic. To było pewnie coś więcej niż typowa praca „od 8 do 16”?

Zdecydowanie. Dołączyłam do zespołu w 2001 roku. I od samego początku byłam „na pierwszym froncie” kontaktu z klientami i pacjentami, aktywnie wspierając rozwój lecznicy.

Dla mnie oznaczało to często pracę od rana do wieczora, do tego dyżury weekendowe. Było tego rzeczywiście sporo. Ale **byłam w końcu w swoim żywiole!**

Wtajemniczeni wiedzą, że w środowisku przyłgnał do Pani pseudonim „kocia mama” :-). Jak to się właściwie stało?

Trudno dokładnie powiedzieć, kiedy ten pseudonim się pojawił, ale z **pewnością ma związek z moim szczególnym zaangażowaniem w leczenie zwierząt domowych, zwłaszcza kotów**. To właśnie ta dziedzina stała się kluczowym elementem mojej pracy zawodowej.

Ważnym celem, który sobie postawiłam, była edukacja właścicieli kotów i tych, którzy kotów nie znali z dobrej kociej strony, przekonywanie ich o tym, jak ważna jest odpowiednia opieka nad tymi zwierzętami. Liczne szkolenia i warsztaty, w tym szczególnie moje ulubione ultrasonograficzne, w których rozwój wierzyłam lata temu - dziś bardzo pomagają w codziennej diagnostyce i poprawie komfortu życia zwierząt. **Objęłam rolę propagatora tematów związanych z ratowaniem i leczeniem kotów. I tak z czasem stałam się tą „kocią mamą” :-).**

Przyznam, że bardzo lubię to określenie, jest w nim opiekuńczość i oddanie, szczególna wrażliwość, która moim zdaniem jest niezbędna, aby właściwie odpowiedzieć na potrzeby zwierzęcia i jego właściciela.



No właśnie, oddanie pracy, zaangażowanie w jej rozwój przez tyle lat... Co się stało, że pacjenci aktualnie mogą spotkać Panią w gabinecie Vet-Care?

Od dłuższego czasu w dobie Internetu zaczęłam myśleć o stworzeniu czegoś więcej niż fanpage'a na Facebooku. W ślad za moim zainteresowaniem szeroko rozumianą edukacją w weterynarii, chciałam stworzyć kanał lub portal informacyjny, w którym właściciele zwierząt mogliby uzyskać najważniejsze informacje na temat zdrowia i opieki nad swoimi pupilami. Również pokazać i podejrzeć, jak wygląda praca w gabinecie. **Moim celem było przekazywanie wiedzy, która pozwoliłaby opiekować się zwierzętami w sposób świadomy, a także pokazanie, że kontakt na linii właściciel - lekarz jest niezwykle ważny.** Nie znalazłam wówczas wsparcia w tym temacie, a praca w obecnym gabinecie to dla mnie otwarcie drzwi do tej pory zamkniętych.

... i tak narodził się kanał „Okiem Veta”?

Dokładnie. „Okiem Veta” to mój prywatny projekt

edukacyjno-informacyjny, który działa na różnych platformach, takich jak Instagram, Facebook, TikTok czy You Tube. Dzielę się tam materiałami wideo o charakterze edukacyjnym - swoją wiedzą i doświadczeniem na temat zdrowia i opieki nad psami i kotami.

Trzeba przyznać, że zasięgi i oglądalność robią wrażenie. Na TikToku mówimy już o odtworzeniach tych materiałów liczonych w milionach!

Rzeczywiście, „Okiem Veta” od początku świetnie się rozwija, przynosząc mi dużo satysfakcji. Jednak nie było to łatwe wyzwanie, gdyż ciężko jest wejść w rolę eksperta “publicznego”. Chwilę to trwało, zanim się odważyłam. ***Wielkim wsparciem okazał się pozytywny odbiór mojej aktywności w Internecie.*** Wszystkie polubienia, komentarze, liczne wiadomości prywatne, kiedy widziałam, że ludzie korzystają z moich porad.

Na samym TikToku zanotowałam już prawie 7 milionów odsłon materiałów wideo. Buduję społeczność subskrybentów, która ciągle rośnie. Chęć przekazywania wiedzy i pomagania zwierzętom przekładają się na coraz większą popularność moich działań. Tak duże zainteresowanie internautów jest bardzo motywujące.

Na nowe zajęcie nie czekała Pani długo...

To prawda. Na pokład swojego gabinetu Vet-Care przyjęła mnie moja koleżanka dr Mira Szkamelska, z którą znamy się od 20 lat. Z gabinetem Vet-Care współpracowałam, odkąd powstał, co zaowocowało nawet wspólnymi dyżurami.

Dziś, pracuję razem z koleżankami w Vet-Care, w 4-osobowym, żeńskim zespole. Możemy pochwalić się możliwością korzystania z najnowocześniejszego aparatu USG do diagnostyki obrazowej chorób małych zwierząt - i nie tylko. O tym, co słychać w gabinecie, informujemy w social mediach i będziemy wkrótce informowały również na nowej stronie www.gabinetu.

Wspólnie jako gabinet działamy holistycznie w myśl zasady "leczenie i pielęgnacja", oferując zarówno usługi weterynaryjne, jak i groomerskie.

"Na pokład swojego gabinetu Vet-Care przyjęła mnie moja koleżanka dr Mira Szkamelska, z którą znamy się od 20 lat."



"Dziś, pracuję razem z koleżankami w Vet-Care, w 4-osobowym, żeńskim zespole."



Możemy pochwalić się możliwością korzystania z najnowocześniejszego aparatu USG do diagnostyki obrazowej chorób małych zwierząt - i nie tylko.



A co dalej? Bo coś nam podpowiada, że na tym się Pani nie zatrzyma :-)

Wierzę, że kochając to, co się robi, można pracować z determinacją. A podejmując kolejne wyzwania, realizować swoje marzenia i to niezależnie od napotykanych przeszkód.

Będę więc dalej leczyć zwierzęta, ale chcę też włączać się w budowanie relacji z właścicielami i przekazywanie im aktualnej wiedzy na temat naszych pacjentów. A na jaką skalę? Zobaczymy!

Masz pupila, jesteś miłośnikiem zwierząt, a może interesujesz się weterynarią? Jeśli tak, to koniecznie śledź aktywność edukacyjną iławskiej lekarz weterynarii dr Marty Parzych-Paluszewskiej. Jej kanał „Okiem Veta” znajdziesz na [Tik-Toku](#), [Instagramie](#), [Facebooku](#), a od niedawna także na [YouTube](#).

Aktywna jest też strona www.okiemveta.pl, która służy jako archiwum, znajdziesz tu więc wszystkie z dotychczas udostępnionych materiałów.



Artykuł sponsorowany.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77983-tiktok-pokochal-okiem-veta-marta-parzych-paluszewska-edukuje-i-inspiruje-w-internecie>